VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 154)**

z dnia 10 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 154)

10 października 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2017) 469, 472, 483, 484, 486, 493, 499 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2017) 464, 465, 468, 471, 473, 474, 488, 490, 491, 492, 494, 497, JOIN(2017) 450 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.).

II. W trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek w sprawie rozporządzenia Rady ustalającego uprawnienia do połowów na 2018 rok w odniesieniu do niektórych stad ryb i grup stad ryb w Morzu Bałtyckim (COM(2017) 461 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

III. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Utworzenie Europejskiego Funduszu Obronnego (COM(2017) 295 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

IV. W trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (13 października 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2016) 482, 479).

V. W trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie zawarcia w imieniu Unii Europejskiej konwencji Rady Europy w sprawie zwalczania manipulacji rozgrywkami sportowymi w odniesieniu do kwestii związanych z prawem karnym materialnym i ze współpracą wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych (COM(2017) 386 wersja ostateczna) oraz Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie zawarcia w imieniu Unii Europejskiej konwencji Rady Europy w sprawie zwalczania manipulacji rozgrywkami sportowymi w odniesieniu do kwestii niezwiązanych z prawem karnym materialnym i ze współpracą wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych (COM(2017) 387 wersja ostateczna) i odnoszące się do nich projekty stanowisk RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Sałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Moskwa** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Szatkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Michał Wąsowski** dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych Ministerstwa Energii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak**, **Paweł Witecki** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski**, **Justyna Łacny** i **Paweł Bachmat** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Mróz** – specjalista ds. międzynarodowych z BAS, **Elżbieta Berkowska** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę, wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny, dodam że z jedną uwagą dotyczącą terminowego przybycia na posiedzenie Komisji podsekretarza stanu z Ministerstwa Sportu. Proponuję, aby pkt II był kolejnym punktem po przyjściu pana ministra na posiedzenie Komisji.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2017) 469, 472, 483, 484, 486, 493, 499 oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2017) 464, 465, 468, 471, 473, 474, 488, 490, 491, 492, 494, 497, JOIN(2017) 450. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Tak jak wskazałem, przejdziemy teraz do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku w sprawie rozporządzenia Rady ustalającego uprawnienia do połowów na 2018 rok w odniesieniu do niektórych stad ryb i grup stad ryb w Morzu Bałtyckim (COM(2017) 461 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Annę Moskwę podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Anna Moskwa:

Dzień dobry, panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, przynoszę świeżą informację prosto z Rady, która dzisiaj się zakończyła po dwudziestogodzinnych negocjacjach dotyczących kwot połowowych na obszarze Bałtyku. Jeżeli chodzi o kwoty połowowe, najbardziej nas interesuje dorsz stada wschodniego, czyli dorsz w naszym obszarze Bałtyku. Zmniejszono kwotę w stosunku do poprzedniego roku o 8%, jednocześnie wprowadzając okresy ochronne dla podobszarów 25 i 26, to jest mniej więcej środkowy Bałtyk, i nie wprowadzając okresów ochronnych dla północnej części Bałtyku, czyli 27, 28 i 29, w której nas najbardziej te okresy ochronne interesowały. Jednocześnie, jeżeli chodzi o ryby pelagiczne, czyli główne pożywienie dla naszego dorsza, najbardziej niepokojące jest zwiększenie śledzia stada centralnego o 20%, co powoduje niewystarczające zasoby pożywienia dla dorsza wschodniego.

Porozumienie polityczne zostało przyjęte. Polska zagłosowała przeciwko temu porozumieniu, z racji nieuwzględnienia podstawowych działań na rzecz ochrony zasobu gatunków, w tym dorsza i ryb pelagicznych, i świadome działanie na rzecz zaburzenia łańcucha pokarmowego dorsza bałtyckiego i przyczynienie się tym samym do zwiększenia połowów paszowych, przeciwko którym występujemy. Nie mogliśmy zaakceptować propozycji prezydencji Rady. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jacek Kurzępa. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Glossa do stanowiska rządu w sprawie rozporządzenia Rady ustalającego uprawnienia do połowów na 2018 rok w odniesieniu do pewnych stad ryb i grup stad ryb w Morzy Bałtyckim COM(2017) 467 Final. Jak państwo wiedzą, zgodnie z rozporządzeniem PE i Rady UE nr 1380/2013 z 11 grudnia 2013 r. w sprawie wspólnej polityki rybołówstwa podejmowane są środki w celu odbudowy i utrzymania populacji poławianych gatunków ryb powyżej poziomów pozwalających wytworzyć maksymalne podtrzymywanie połowów. Jednym z tych środków jest coroczne ustalane uprawnień do tych połowów w formie całkowitych dopuszczalnych połowów i kwot. Uprawnienia do połowów w wodach Morza Bałtyckiego są ustalane co roku. te na rok 2017 zostały określone 23 stycznia 2017 r. i powoli dogasają, dlatego o tym rozmawiamy.

Chciałbym przedstawić nieco szerszy kontekst problemów, które są osadzone między innymi w takich aspektach, jak: fluktuacyjne, aczkolwiek z tendencją regresyjną, znacząco negatywne zmiany w biomasie niektórych gatunków ryb, na przykład w zachodnim stadzie śledzia atlantyckiego, regresyjny stan obu stad dorszy w Morzu Bałtyckim, swoista równowaga w przypadku stada szprota i podobnie łososia atlantyckiego, istotne zagrożenie dla reprodukcji węgorza europejskiego. W odniesieniu do dorsza chciałbym zwrócić szanownej Komisji uwagę na pewną niespójność działań państw w basenie Morza Bałtyckiego. Mamy do czynienia z istotnymi zmianami ekosystemu, które powodują, że dziś tarło dorsza stada wschodniego odbywa się przede wszystkim w jednym miejscu Morza Bałtyckiego, w rejonie głębi bornholmskiej, a nie tak, jak było kiedyś – w rejonie głębi słupskiej czy gdańskiej. Dlatego też konieczne jest wspólne działanie zmierzające do ochrony dorsza właśnie w okresie rozrodu na całym obszarze Morza Bałtyckiego. Polska podejmuje tego typu działania szczególnie w odniesieniu do ryb przybrzeżnych, ale też mamy takie zaskakujące sytuacje, gdzie złą praktyką są pojawiające się epizody połowu tarlaków dorsza, którego łowi się w celach pozyskiwania i wprowadzania do sprzedaży ikry. Te praktyki są fatalne, zważywszy na słabą kondycję całego stada.

Polska, jak powiedziałem, jest nie tylko prekursorem, ale również i w awangardzie wprowadzania środków ochronnych, na przykład na ograniczenie połowów tobiasza czy dobijaka, co skutecznie wzmacnia te zasoby ryb w wodach przybrzeżnych. Oczekiwane byłoby, żeby wszystkie kraje basenu Morza bałtyckiego podejmowały takie działania. Gratuluję naszemu resortowi – ministerstwu i rządowi – podtrzymywania tej dobrej praktyki.

Trzecia kwestia, którą chcę poruszyć dotyczy dyskusyjności rzetelności przyznawanych uprawnień połowowych i doradztwa diagnostycznego, które nie wytrzymują krytyki w obliczu radykalności zmian stanowisk i decyzji. Przykład związany jest chociażby z owym ośmioprocentowym uprawnieniem dla połowów śledzia stada zachodniego przy tak krytycznej jego populacji. Jednocześnie państwo w tym dokumencie spotkali się z sytuacją, w której niektóre rodziny ryb są u nas mniej popularne. Mówię tu o gładzicy. Stanowisko rządu jest bardziej spolegliwe w tym przypadku.

I ostatnia rzecz, którą chcę przywołać, a ma ona istotne znaczenie, to specyfika fitobiologiczna węgorza europejskiego, który przecież w swoim cyklu życiowym nawiedza dwa ekosystemy wodne – wód przybrzeżnych i wód otwartych. Wobec powyższego, pani minister, mam pytanie, bo nie ma dla mnie jasności, czy ta radykalna potrzeba ograniczenia połowów czy zakazu połowów węgorza na morzach otwartych nie powinna być również przesunięta w kierunku wód przybrzeżnych? Bo przecież one spływają na tarło, a nasze rybołówstwo i nasze działania połowowe dokonują się właśnie w tej przybrzeżnej strefie. Uwzględniając powyższe, określam stanowisko rządu jako uzasadnione i słuszne, wskazujące dużą dbałość o transparentność i logikę przedłożonych propozycji, ale przede wszystkim cenne ze względu na interes naszych rybaków, przetwórni i konsumentów. Pozostaje mi na końcu zadać pytanie o spójność w odniesieniu do węgorza i potrzeby

ochrony zarówno w morzach otwartych, jak i w wodach przybrzeżnych, bo to jest dla mnie nieczytelne, jak wobec tego rząd chce postąpić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń. Czy pani minister chce się odnieść do wypowiedzi posła sprawozdawcy? Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Anna Moskwa:

Dziękuję za ten głos i uzupełnienie informacji. Rzeczywiście w czasie Rady dodatkowo na BALTFISH-u – to jest takie forum, gdzie obradujemy wyłącznie w gronie państw bałtyckich – informowaliśmy szczegółowo na temat naszych działań, zarówno edukacyjnych, jak i działań ochronnych. Prowadzimy też szeroką kampanię w obrębie państw UE, tak dalece deklarujących ekologiczne podejście, jakie my faktyczne ekologiczne działania podejmujemy. Niestety oczywiście nie spotykamy się z dużym entuzjazmem co do podobnych rozwiązań czy to krajowych, czy wdrożenia ich na poziomie europejskim, natomiast mamy poczucie, że nasz głos jest coraz silniejszy i kolejne państwa z coraz większą uwagą nam się przysłuchują. Szkoda tylko, że nie dotyczy to doradztwa naukowego, a może bardziej paranaukowego, bo czasami rzeczywiście są to takie sytuacje.

Co do węgorza, mieliśmy jasne stanowisko, że nie możemy stosować podejścia wyłącznie bałtyckiego, ale dotyczącego wszystkich akwenów, podejścia holistycznego. Absolutnie nieuzasadnione było ani naukowo, ani statystycznie to podejście, które UE stosowała, i to już bez względu na rozróżnienie, o których zasobach węgorza mówimy. Na szczęście to stanowisko zostało przez wszystkie państwa zgodnie przyjęte, jeżeli chodzi o węgorza, co oczywiście nie rozwiązuje problemu na naszym poziomie krajowym. To wymaga głębszej debaty i taką dyskusję z naszymi rybakami na bieżąco odnośnie do węgorza prowadzimy. Niemniej jednak jesteśmy zadowoleni, że to zagrożenie na poziomie UE co do węgorza jest zażegnane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję pani minister. Jeśli nie ma zgłoszeń, chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła dokument o sygnaturze COM(2017) 461 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła zastrzeżenia i stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Utworzenie Europejskiego Funduszu Obronnego (COM(2017) 295 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Tomasza Szatkowskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Tomasz Szatkowski:

Dzień dobry, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście mówimy o Europejskim Funduszu Obronnym. Powiem przede wszystkim, że rząd co do zasady dostrzega i popiera inicjatywy, które mają na celu rozwój europejskiego przemysłu obronnego. Ma to związek z faktem, że w wyniku pewnego rozdrobnienia bazy, szczególnie rozdrobnienia zakupów obronnych, przemysł europejski do tej pory nie miał wystarczających mechanizmów, żeby korzystać z efektu skali, która jest konieczna, żeby osiągać konkurencyjność w tej produkcji zbrojeniowej. Z drugiej strony istnienie tego przemysłu jest nam potrzebne z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw. W tym kontekście Europejski Fundusz Obronny miałby co do zasady łączyć państwa członkowskie we współpracy, a tym samym rozwoju i nabywaniu kluczowych zdolności obronnych, pomóc w rozwijaniu umiejętności technologicznych i zachęcać do tworzenia zintegrowanych i konkurencyjnych międzynarodowych łańcuchów dostaw, wspierać krajowe inwestycje w badania w dziedzinie obrony, rozwój prototypów oraz zakupu sprzętu wojskowego i technologii. Jednocześnie rząd polski podkreśla, że podstawową przesłanką do realizacji celów Pol-

ski jest traktowanie przemysłu obronnego jako zasobu strategicznego, który określa i wspiera nasz potencjał obronny.

Dlatego też działania UE w tym sektorze nie mogą być oparte tylko i wyłącznie na prostej grze rynkowej. Powinny być zrównoważone w taki sposób, by nie prowadziły do monopolizacji na rynku obronnym w UE. Celem rządu jest wyeliminowanie dysproporcji, które w efekcie przełożą się na osłabienie pozycji polskich firm sektora obronnego. Dlatego pomimo ogólnie pozytywnego stanowiska rządu w odniesieniu do funduszu EDF zgłaszane są również zastrzeżenia i uwagi. Przede wszystkim, jak już powiedziałem wcześniej, konieczne jest podejście zrównoważone, które będzie promowało taki obraz europejskiego przemysłu, w którym nie będzie to z jednej strony producent na zachodzie, a na wschodzie tylko i wyłącznie klient, ale te role będą nawzajem wymienne, w poprzek całej UE. Szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że w tym momencie najszybciej rosną wydatki obronne na wschodzie Europy.

Dalsze, bardziej szczegółowe stanowisko Polski odnośnie do Europejskiego Funduszu Obronnego zaprezentują przedstawiciele Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON. Powiem jeszcze tylko kilka drobnych punktów. Do wyjaśnienia jest kwestia relacji Europejskiego Funduszu Obronnego z mechanizmem stałej współpracy strukturalnej. Obecnie funkcjonujące zapisy i propozycje proponują promocję stałej współpracy strukturalnej, czyli projekty, które będą powstawały w ramach stałej współpracy strukturalnej, mają otrzymywać o połowę większą dotację z EDF niż projekty, które powstaną poza stałą współpracą strukturalną. Naszym zdaniem nie ma uzasadnienia dla tego rodzaju nierówności.

Druga kwestia to jest konieczność wzięcia pod uwagę całego spektrum misji i zadań obronnych, czyli nie tylko zadań w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE, które są bardzo wąskim spektrum, to są misje, można tak to ująć, nieco upraszczając, stabilizacyjne, natomiast UE nie zajmuje się szeroko pojętą obroną kolektywną. Dlatego jeszcze raz podkreślam, że EDF powinien adresować te zdolności i te potrzeby, które wynikają zarówno z planowania obronnego NATO, jak i z planowania obronnego UE. W tym momencie zakończę i przekażę głos panu dyrektorowi płk. Dymanowskiemu.

Dyrektor Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON płk dr inż. Karol Dymanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pułkownik Karol Dymanowski, dyrektor Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON. Europejski Fundusz Obronny EDF jest wprowadzony w konsekwencji przyjęcia przez Komisję Europejską w 2016 r. europejskiego planu działań w sektorze obrony i jako taki stanowi jeden z głównych filarów tego planu. Celem EDF jest wspieranie inwestycji we wspólne prace badawczo-rozwojowe w zakresie sprzętu wojskowego i technologii obronnych oraz rozwój zdolności dla wielonarodowych projektów kluczowych z punktu widzenia UE.

Struktura funduszu EDF zakłada stworzenie dwóch tak zwanych okien: okna badawczego oraz okna zdolnościowego. Jednocześnie w strukturze przewidziano pewne mechanizmy platformy dla wdrażania obu tych okien. I tak celem wdrożenia okna badawczego Komisja Europejska zaproponowała w latach 2017-2019 działania przygotowawcze prac badawczych w sektorze obronnym, w skrócie PADR. Celem tej inicjatywy jest wsparcie finansowania wspólnych projektów b+r w dziedzinie obronności, ukierunkowanych na rozwój technologii o zasadniczym znaczeniu dla rozwoju kluczowych systemów obronnych w UE. Na realizację tej inicjatywy do roku 2019 Komisja Europejska przewidziała łącznie kwotę 90 mln euro. Jednocześnie po zakończeniu programu pilotażowego proponuje się wprowadzenie wieloletniego programu badawczego, tak zwany EDRP, z rocznym budżetem w wysokości 500 mln euro.

Natomiast mechanizmem wdrażania drugiego z okien EDF, czyli okna zdolnościowego, ma być Europejski Program Rozwoju Przemysłu Obronnego. Celem tego programu jest wsparcie dla działań w fazie rozwojowej, obejmującej nowe produkty i technologie oraz modernizację już istniejących produktów i technologii. Zgodnie z założeniami prac, prace rozwojowe powinny być prowadzone we współpracy co najmniej trzech przedsiębiorstw, które mają siedzibę w co najmniej dwóch państwach członkowskich. Konsorcja będą mogły otrzymywać 100% finansowania ze środków UE na większość działań fazy

rozwojowej, poza faza budowy prototypów. W tej fazie przewidziano dofinansowanie ze strony UE w wysokości 20%, zachowując wyjątek dla krajów, jak powiedział pan minister Szatkowski, wchodzących w skład stałej współpracy strukturalnej PESCO, które będą otrzymywały o 10% więcej, czyli dotacja będzie wynosiła 30%.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po krótkim zaprezentowaniu zasadniczych założeń EDF, pragnę przedstawić najważniejsze punkty stanowiska rządowego. Tak jak wspomniał pan minister, rząd co do zasady popiera działania Komisji Europejskiej na rzecz rozwoju europejskiego przemysłu obronnego. Szczególnie popierana jest inicjatywa wspierania wspólnych projektów w fazie badawczej. Widzimy tutaj największą niszę dla polskich przedsiębiorców, żeby uczestniczyły w tych projektach o charakterze badawczym, szczególnie w ramach programu, o którym wspomniałem, czyli PADR. Podkreślamy jednocześnie, że EDF oraz związane z nim programy muszą być otwarte na udział beneficjentów ze wszystkich państw członkowskich UE. Istotne jest to, aby wszystkie przedsiębiorstwa oraz ośrodki naukowo-badawcze, niezależnie od ich wielkości i tego, w którym kraju UE mają swoją siedzibę, mogły korzystać z dostępnych narzędzi.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę, że rząd zasadniczo podtrzymuje stanowisko prezentowane w odniesieniu do europejskiego programu rozwoju przemysłu obronnego, czyli jednego z elementów wykonawczych EDF, a zatem pozytywnie ocenia wolę wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw, jednak postuluje się także wprowadzenie zapisów dotyczących wsparcia przedsiębiorstw o średniej kapitalizacji. Wynika to z faktu, że kategoria ta obejmuje dużą część polskich przedsiębiorstw przemysłu obronnego.

Popiera się oczekiwania wyrażone przez inne państwa członkowskie, dotyczące uwzględnienia w oknie zdolnościowym mniejszych projektów, które pozwolą na udział w danym projekcie małych i średnich przedsiębiorstw i przedsiębiorstw o średniej kapitalizacji. Popiera się również propozycje uwzględnienia transgranicznego udziału małych i średnich przedsiębiorstw w oknie zdolnościowym w procesie monitorowania i oceny programu.

Równocześnie podkreśla się, że rozwój zdolności obronnych i przemysłu obronnego powinien pozostać w wyłącznych kompetencjach państw członkowskich i nie jest wymagane dalsze regulowanie tej sfery współpracy na poziomie legislacji UE. Zgłasza się również zastrzeżenia co do konieczności zobowiązania państw członkowskich do zakupu produktu lub technologii końcowej, jako warunku otrzymania finansowania w ramach okna zdolnościowego. Wreszcie proponuje się rozszerzenie katalogów podmiotów, które mogą brać udział w EDF. Chodzi o to, żeby mogły być dopuszczone nie tylko firmy i przedsiębiorstwa, ale również inne podmioty, na przykład uczelnie lub instytucje naukowo-badawcze.

Reasumując, rząd polski co do zasady popiera działanie Komisji Europejskiej na rzecz rozwoju europejskiego przemysłu obronnego i funduszu obronnego. W swoim stanowisku podkreśla jednak konieczność zrównoważenia europejskiej bazy przemysłowo-technologicznej sektora obronnego, jak również stwierdza, że przesłanką do realizacji celów Polski jest traktowanie przemysłu obronnego jako zasobu strategicznego, który określa i wspiera nasz potencjał obronny. A zatem celem rządu jest wyeliminowanie dysproporcji, które mogą w efekcie przełożyć się na osłabienie pozycji polskich firm sektora obronnego na rynku UE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan minister jeszcze chce coś dodać? Nie. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Cezary Tomczyk. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Europejski Fundusz Obronny. Trzeba jasno powiedzieć, że jest przełomowa i symboliczna decyzja. Pierwszy raz możemy powiedzieć, że wreszcie ten gospodarczy gigant, jakim niewątpliwie jest UE, przeznaczy docelowo nawet 5 mld euro na politykę bezpieczeństwa, na realne wzmocnienie spraw bezpieczeństwa UE. Podzielam pewne zastrzeżenia co do technicznych spraw dotyczących kwestii przemysłu. Trzeba jasno powiedzieć, że do tej pory, mimo że UE już od dłuższego czasu mogła mieć takie

zdolności, nigdy nie było takiej wewnętrznej presji. Było tak, że Sojusz Północnoatlantycki w dużej mierze skupiał kraje, które były zainteresowane tym, żeby spore środki łożyć na armię. Tak naprawdę armie Wielkiej Brytanii, Polski, Francji, Niemiec i Włoch decydują o potencjale obronnym UE. Tylko że koordynacja następowała na poziomie NATO. Od teraz koordynacja również może być na poziomie Unii. Mówię symboliczna decyzja, dlatego że budżet też na początku jest symboliczny, ale docelowo 5 mld euro to już są konkretne pieniądze, które mogą decydować o wzmocnieniu potencjału obronnego w ramach różnych państw członkowskich.

Mam jednak kilka wątpliwości, które chciałbym, żeby pan minister rozwiał. Bo pamiętajmy, że możliwości to jedno, a korzystanie z tych możliwości to zupełnie co innego. Z jednej strony wiemy, co się dzieje z modernizacją polskiej armii w Polsce, wiemy że w dużej mierze została ona wstrzymana. Przypomnę, że właśnie minął rok od zerwania kontraktu na zakup śmigłowców wielozadaniowych. Przypomnę, że wielokrotnie z ust ministra obrony słyszeliśmy zapewnienia o tym, że już za miesiąc, już za dwa tygodnie, już za trzy tygodnie ta sprawa zostanie rozstrzygnięta. Minął rok. Wszystkie słowa ministra obrony w tej sprawie okazały się słowami bez pokrycia. Wiemy, że nie doszło też do zakupu tysięcy dronów, o których mówił minister Macierewicz. Wiemy, że MON przedłożyło projekt ustawy, który de facto zwiększy tylko ilość zaliczek, które zostaną przekazane dla polskiego przemysłu obronnego, ale te zaliczki nie wiążą się z dodatkowymi zakupami. Wiemy, że z budżetu MON został sfinansowany zakup samolotów dla najważniejszych osób w państwie. Pomijając samą decyzję, to rzeczywiście kontrowersyjny jest fakt, że to właśnie z budżetu MON pochodzą te środki.

Druga sprawa to, jak ten rząd odnosi się do inicjatyw europejskich na poziomie obronnym. Wszyscy pamiętamy prawie całościowe wycofanie się Polski z Eurokorpusu. Wszyscy pamiętamy ogromne kontrowersje, które wzbudziła ta decyzja, szczególnie że akurat w sprawach integracji, w sprawach dotyczących bezpieczeństwa państwa, sprawy wspólnotowe powinny być bardzo ważne, jeśli nie najważniejsze, dlatego że od zawsze polskie bezpieczeństwo to z jednej strony nasze własne siły zbrojne, ale z drugiej też nasze sojusze, które mogą być kluczowe.

Po trzecie wreszcie to konflikty z partnerami europejskimi. Ciężko prowadzić interesy i wspólne projekty badawcze z partnerami europejskimi, których traktuje się w ten sposób, jak traktuje ich polski rząd. Przypomnę oczywiście już wspomniany przeze mnie przetarg na śmigłowce. Tylko że warto dodać, że do dzisiaj nie mamy żadnych informacji na ten temat. Absolutnie żadnych. Projekt dotyczący Europejskiego Funduszu Obronnego mówi o tym, że będzie promował projekty unijne. Warto zaznaczyć, że ten rząd w żaden sposób nie korzysta z możliwości, jaką dają partnerzy unijni, tylko wszystkie zakupy realizuje poza granicami Wspólnoty, mimo że sami jesteśmy członkami Wspólnoty Europejskiej i miejsca pracy dotyczą również nas. Przypomnę chociażby, że nie powstała fabryka w Łodzi, która miała powstać na wyżynie lotniczej, nie ma zakładów w Radomiu, które miały powstać w ramach offsetu, a rząd rozważa – i to też pytanie do pana ministra – po cichu wycofanie Polski w ogóle z negocjacji offsetowych w ramach kontraktów, które są przez nami.

Przypomnę, że MON, zgodnie z wyrokiem sądu z rażącym naruszeniem prawa, zakupiło wspominane już właśnie przeze mnie samoloty dla najważniejszych osób w państwie, zupełnie bez przetargu, bez żadnej procedury i przy ogromnych kontrowersjach, które zostały udowodnione przed polskim sądem prawomocnym wyrokiem. Obawiam się po prostu, że jest to kolejne narzędzie, które zostało skrojone na europejską miarę, a my w tej europejskiej mierze – mówię tutaj o polskim rządzie – po prostu się nie czujemy. Jest to narzędzie przełomowe i symboliczne, a polski rząd w żaden sposób nie będzie umiał z niego skorzystać, tak jak nie umie skorzystać z wielu narzędzi, które ma w tej chwili. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, współpraca przemysłów obronnych jest niezwykle ważna i celowa, bo jeśli mamy w UE dwadzieścia osiem budżetów obronnych i każdy sobie rzepkę skrobie, to potem mamy takie skutki, które są tutaj opisane, mianowicie, że jest ponad sto kilkadziesiąt programów obronnych, które się wzajemnie dublują. W UE funkcjonuje sto siedemdziesiąt osiem różnych systemów broni, jest bardzo wiele programów badawczych, które się dublują. W Stanach Zjednoczonych mamy trzydzieści takich programów, więc przy większych środkach jest dużo większa koncentracja i oczywiście Europa zostaje z tyłu. Suma wszystkich naszych armii europejskich, ich zdolność bojowa, ocenia się, że to jest dziesięć czy kilkanaście procent zdolności amerykańskiej, a wydajemy 40% tego, co wydają USA. Właściwie więc powinniśmy mieć tę zdolność znacznie większą, żebyśmy mogli w razie potrzeby działać samodzielnie bądź również, żeby europejski filar NATO był mocniejszy, bo to jest przecież również nasz wkład do NATO. Ta współpraca więc wydaje się tu logicznym wnioskiem z obecnego stanu, a przecież mamy wspólne wartości, wspólne zagrożenia i ta współpraca jest możliwa w oparciu o istniejące przepisy. Tylko więc od samych państw zależy, jak daleko będą tę współpracę na rozmaitych etapach badań, wspólnych zamówień, wspólnej produkcji wykorzystywać.

Bardzo mnie niepokoi to, że rząd z jednej strony mówi tak, a z drugiej strony podejmuje rozmaite działania, które temu przeszkadzają. Już nie mówię o obrażaniu innych ministrów. Żeby z nimi współpracować, trzeba się spotykać, trzeba z nimi rozmawiać, nie można mówić rzeczy, które ich obrażają. Po drugie, dlaczego wycofujemy się z PESCO, tego też nie rozumiem. Jeśli tam ma być większe finansowanie dla strukturalnej obronności i nie wiem, czy jesteśmy w stanie to utrącić, i w ogóle też nie wiem po co, bo chyba współpraca strukturalna w ramach PESCO dla Polski byłaby ważna i cenna, bo w końcu, jeśli kogoś trzeba będzie bronić, to właśnie Polskę czy kraje bałtyckie, czy robić jakieś wspólne misje. Warto chyba w tym uczestniczyć, a nie się od tego separować.

Następne pytanie, jaki jest stan formalny tego. Zgadzam się z niektórymi ogólnymi postulatami, żeby może więcej równowagi geograficznej złapać czy włączyć do tego instytuty badawcze. Sądzę, że te postulaty byłyby dobre dla Polski, ale jaki jest stan formalny? Czy będą jakieś głosowania, czy na razie jest to etap dyskusji? Gdzie my się znajdujemy w tych sprawach, którymi można by te programy trochę poprawić? Pytanie więc o PESCO, panie ministrze. A czy w ogóle są jakieś projekty i propozycje współpracy z krajami europejskimi? Bo na razie caracale padły, inne rzeczy robimy ze Stanami Zjednoczonymi. Żeby dostać to dofinansowanie, trzeba mieć projekt. Trzeba się z jakimś krajem dogadać, z kilkoma przedsiębiorstwami, z kilkoma krajami, trzeba z czymś wystartować. Czy toczą się jakieś rozmowy, czy są takie zamierzenia, żebyśmy mieli z czym iść po środki, po to wsparcie, kiedy już to wszystko ruszy?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Sylwester Chruszcz, bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie ministrze, panie przewodniczący, ja już bodajże dwa miesiące temu zadałem pytanie w czasie posiedzenia plenarnego, jakie będą dalsze losy Eurokorpusu w Strasburgu i tak zwanego kiedyś eurokorpusu w Szczecinie, który teraz nazywamy wielonarodowym korpusem północ-wschód. Dostałem odpowiedź, że idziemy w kierunku budowania własnej siły i pogłębiania oczywistego kierunku naszej bytności w Pakcie Północnoatlantyckim. Teraz mam pytanie, panie ministrze, czy ten fundusz nie dubluje podobnych inicjatyw czy podobnego myślenia, projektów strategicznych w Pakcie Północnoatlantyckim? Przecież pamiętam bodajże rok temu jako Komisja do Spraw Unii Europejskiej byliśmy w Komisji Europejskiej i jak mantrę na każdym spotkaniu powtarzano nam o konieczności budowy armii UE. A przecież to jest dalszy ciąg budowania jednego centralnego państwa pod nazwą Unia Europejska, to jest dalsza centralizacja. Myślę, panie ministrze, proszę mi powiedzieć, przecież my idziemy własną drogą w ramach Paktu Północnoatlantyckiego ze strategicznym sojuszem z USA. Teraz jest konkretne pytanie, czy utworzenie tego funduszu nie ogranicza naszej suwerenności? To jest pierwsze pyta-

nie. A drugie, czy on nie dubluje podobnych inicjatyw w Pakcie Północnoatlantyckim? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze są pytania państwa posłów? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MON Tomasz Szatkowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od pytań też postawionych przez pana posła Tomczyka. Pan poseł Tomczyk po pierwsze zasugerował, że jesteśmy w dużym niedoczasie, jeśli chodzi o zakupy śmigłowców. To nie jest związane z tematem, ale jako reprezentant kierownictwa MON muszę na to odpowiedzieć. Po pierwsze, pan poseł Tomczyk powiedział, że jesteśmy w dużym niedoczasie, jeśli chodzi o zakup śmigłowców, ponieważ od roku trwa procedura. Rzeczywiście, od roku trwa procedura, która jest prowadzona w sposób bardzo sprawny przez MON. Przypomnę, że przez lata 2008-2016 zmarnowano osiem lat, jeśli chodzi o zakup śmigłowców wielozadaniowych. Osiem lat. Było kilka prób, które były anulowane. Chcieliśmy kupić najpierw siedemnaście, potem dwadzieścia sześć, później pięćdziesiąt jeden. W efekcie jedyne wielozadaniowe śmigłowce, jakie były kupione przez lata 2008-2015, to są śmigłowce rosyjskie, co zwiększyło nasze uzależnienie od dostaw ze wschodu. To tyle w temacie długości zakupu czy też tego, kto opóźnia.

Jeśli chodzi o wybór śmigłowców caracal, to kierownictwo MON nie miało nic wspólnego z tym wyborem. Zastaliśmy taką sytuację, że ten potencjalny zakup był w fazie negocjowania umowy offsetowej. W zakresie tejże umowy, która była warunkiem koniecznym, oferent Airbus Helicopters nie spełnił polskich warunków ustawowych, wobec czego umowa nie doszła do skutku. Najwyraźniej nie został wybrany parter, który był w stanie tego typu warunki spełnić.

Druga sprawa, jeśli chodzi o rzekome zahamowanie modernizacji technicznej, to przypomnę, że znowu po raz pierwszy od wielu lat budżet na modernizacje jest wykonywany, i to w 99%. Przypomnę, że w ciągu kilku lat pomiędzy 2009-2013 nie wykorzystano 10 mld zł na modernizację techniczną, prowadząc do zapóźnienia stanu technicznego wojska polskiego. To mówi raport Najwyższej Izby Kontroli, który mogę oczywiście wskazać panu posłowi bardzo szczegółowo. Wskazał on, że doszło do znacznego obniżenia stanu technicznego sprzętu wojska polskiego w latach 2009 -2013.

Eurokorpus, panie pośle, wykonaliśmy pewne zalecenia i rekomendacje, które powstały za czasów kierownictwa MON sprawowanego przez pana ministra, wicepremiera Siemoniaka. Wówczas to wskazywano, że w przypadku wycofania się Eurokorpusu z misji w ramach Paktu Północnoatlantyckiego, Polska powinna zredukować swój wkład. Jest tu więc pewna ciągłość działań. Rzeczywiście oznajmiliśmy sojusznikom, że w związku z tym, że Eurokorpus staje się tylko narzędziem do misji na kontynencie afrykańskim i przestaje służyć do misji obrony kolektywnej w ramach NATO, to Polska nie może podtrzymywać swojego zamiaru zwiększania wkładu. Polska swój wkład na ten czas zamierza zredukować do stanu wyższego i tak niż Republika Włoska. Przypomnę, że Wochy i tak będą miały kilka razy mniej oficerów niż Polska. Aczkolwiek nasz protest, nasza akcja, zrodziła reakcję pośród innych państw, na przykład Niemcy stwierdzili, że w zasadzie się zgadzają z naszym stanowiskiem i Eurokorpus powinien przywrócić swoją zdolność do misji zarówno w ramach UE, jak i NATO. To jest kierunek prac w ramach Eurokorpusu. Jeśli Eurokorpus powróci do ambitnego planu swoich zdolności, to Polska może powrócić do działań mających na celu objęcie roli państwa ramowego.

Może przeskoczę szybko od razu do pytania pana posła Chruszcza. Taki jest stan, jeśli chodzi o Eurokorpus. Wycofaliśmy się z decyzji o osiąganiu statusu państwa ramowego, ponieważ to było nieadekwatne do zadań, które obecnie stawiają sobie państwa ramowe Eurokorpusu wobec tej struktury. Jeśli to zostanie zmienione, to wówczas możemy te decyzję przemyśleć. Wielonarodowy korpus szczeciński w ostatnich latach osiągnął wysoką gotowość do działań w ramach NATO. Jest korpusem szczególnym w strukturze korpusów. Jest jedynym dowództwem korpuśnym, które jest przypisane na stałe do rejonu odpowiedzialności, więc można powiedzieć, że jest najważniejszym dowódz-

twem korpuśnym na wschodniej flance. Muszę tu też pochwalić współpracę z Niemcami i z Danią, szczególnie z Niemcami, w zakresie budowania korpusu szczecińskiego. Jest możliwość, że w ramach reformy dowodzenia NATO korpus szczeciński osiągnie jeszcze wyższy status, ale na razie jeszcze jest za wcześnie, żeby o tym mówić. Jesteśmy takim działaniem zainteresowani.

Natomiast w ramach budowy krajowych zdolności chcemy odtworzyć dowództwo korpuśne w Krakowie, które zostało zredukowane do statusu tak zwanego centrum operacji lądowych. To dowództwo może się stać platformą do współpracy regionalnej między innymi z państwami wyszehradzkimi, z Rumunią, bądź też innymi partnerami w regionie, na przykład Chorwacją.

Co do pytań pana posła Święcickiego, jeśli chodzi o PESCO, panie pośle, nie podjęliśmy jeszcze decyzji o wejściu. Staramy się walczyć o to, aby notyfikacja grupy państw, które będą PESCO tworzyły, była jak najkorzystniejsza z naszego punktu widzenia. W tym momencie ogłaszanie decyzji o wejściu do PESCO, zanim nasze cele zostały osiągnięte, byłoby przedwczesne, ponieważ pozbywalibyśmy się argumentów z naszych rąk. Nie zapadła decyzja, jakobyśmy do PESCO nie wchodzili. O tym muszę zapewnić. Do pierwszej połowy listopada procedura o notyfikacji PESCO ma być wykonana przez grupę inicjatywną.

Przepraszam, bo zapisałem pana pytania, ale nie wszystko mogę odczytać. Pytał pan również o projekty, jakimi jesteśmy zainteresowani, tak? Powiem parę słów o projektach i przekażę głos panu pułkownikowi w sprawie stanu formalnego prac nad EDF. Jest kilkanaście projektów, którymi jesteśmy zainteresowani, na przykład tym, żeby projekt budowy czołgu nowej generacji stał się jednym z takich projektów w ramach EDF. Widzimy możliwość daleko posuniętej współpracy z partnerami europejskimi nad takim projektem i powiem wprost, że to może być papierek lakmusowy intencji państw europejskich: czy chodzi rzeczywiście o budowę europejskiej bazy przemysłowej, czy chodzi tylko o konsolidację monopolu przemysłowego w ramach UE.

Jeśli chodzi o projekt czołgu, to mamy pieniądze i będziemy mieli zapotrzebowanie. Będziemy tym państwem w Europie, które kupi najwięcej czołgów ze wszystkich. Jesteśmy potencjalnie największym klientem. Poza tym mamy bazę przemysłową i możemy partycypować już na etapie prac badawczo-rozwojowych. Jesteśmy do tego gotowi. Oczywiście to musi być na zasadach partnerskich. Jesteśmy gotowi i czekamy teraz na właściwe działania ze strony naszych partnerów. Ten temat jest poruszany w rozmowach ministra Macierewicza między innymi z panią minister obrony Francji ostatnio w Paryżu, a także w rozmowach ministra Kownackiego z jego niemieckim odpowiednikiem panią sekretarz Suder, które się odbywają dość regularnie.

Inne potencjalne projekty o dużym znaczeniu to są bezzałogowe statki powietrzne klasy MALE, czyli duże bezzałogowe statki powietrzne, radiostacja programowalna, a z mniejszych projektów to jest tłumienie i redukcja wybuchów z wykorzystaniem strumienia wody. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to przekazałbym, głos panu pułkownikowi odnośnie do miejsca formalnego.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MON płk dr inż. Karol Dymanowski:

Jeśli chodzi o stan formalny prac, to chcę tylko poinformować, że aktualnie prowadzone są prace dotyczące tak zwanego okna zdolnościowego, czyli drugiego z tych okien, które wymieniałem. W tym celu przy Komisji Europejskiej powołano tak zwaną grupę przyjaciół prezydencji UE, która dyskutuje te kwestie. Strona polska, przedstawiciel MON, oraz oczywiście innych resortów aktywnie w tym uczestniczą. Te dwa postulaty, które były podnoszone, na które pan poseł zwrócił uwagę, jeśli chodzi o korzystny zapis dotyczący rozszerzenia pakietu podmiotów, oczywiście jeszcze nie mamy ostatecznej decyzji, jesteśmy właśnie w terminalnej fazie uzgadniania zapisów, ale są dobre nadzieje na to, że nasze postulaty zostaną spełnione. To jest to, co już mamy. To była też kwestia definiowania poszczególnych podmiotów i myślę, że osiągniemy tu konsensus. Natomiast jeśli chodzi o zbalansowanie wysiłków, cały czas jeszcze konsensusu nie ma, jednak nasi

przedstawiciele bardzo mocno to postulują. Zobaczymy, jakie będzie ostateczny wynik tego postulatu. Spodziewamy się, że te kwestie będą zamknięte do końca roku, panie pośle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił jeszcze poseł sprawozdawca. Bardzo proszę, pan poseł Cezary Tomczyk.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Panie ministrze, właściwie dwa zdania. Po pierwsze nie jest prawdą, że MON nie miał nic wspólnego z komisją offsetową, bo w skład komisji offsetowej z ramienia MON wchodził nie tylko minister Kownacki, ale również dziewięciu oficerów. Minister Kownacki brał udział w podjęciu decyzji o odstąpieniu od przetargu, więc chciałbym, żeby pan o tym wiedział. Być może pan o tym po prostu nie wie.

Z kolei, jeżeli ta umowa była taka zła, to trzeba ją było zerwać od razu po wygranych wyborach i nie prowadzić negocjacji, bo rozumiem, że nad złym sprzętem nie ma co negocjować, a jeżeli z kolei sprzęt był tak zły, to pytanie, dlaczego państwo wystąpili o ofertę do tego samego producenta, wiedząc, że ta oferta będzie podobna. Wszystko wskazuje na to, że będzie drożej, później i mniej, jeżeli chodzi o śmigłowce.

Wspomniał pan też tutaj o deklaracjach ministra Macierewicza, więc być może warto o tym powiedzieć. Cytat z 10 października 2016 r., Antoni Macierewicz mówi tak: „W tym roku pierwsze śmigłowce pozwalające na realizację ćwiczeń zostaną dostarczone". Jeżeli pan mówi, że nie ma wstrzymania modernizacji, to dedykuję panu ten cytat.

Ale zadedykuję panu kolejny, również z października 2016 r. tego samego ministra, który mówi, że w tym roku, czyli w roku 2016, będą dwa, w roku 2017 będzie ich osiem, a potem jedenaście. Dodam, jeśli pan pozwoli, cytat z 21 listopada 2016 r. również ministra Macierewicza, pana szefa, który mówi, że pierwsze śmigłowce trafią do polskiego wojska do końca 2016 r. Może mamy kalendarz w domu, ale wydaje mi się, że jest rok 2017, i to nawet nie jego początek.

W dniu18 stycznia 2017 r., czyli jednak pół roku później, kiedy już pewne fakty spływają, minister Macierewicz mówi, że dwa śmigłowce zostaną dostarczone na przełomie stycznia i lutego, a następnie czternaście sztuk do końca 2017 r. Gdybym chciał się nad panem znęcać, to zacytowałbym jeszcze pięć czy sześć takich wypowiedzi, tylko że nawet nie musimy sprawdzać, jak one się mają do rzeczywistości, bo wiemy. Te wypowiedzi zostały zweryfikowane przez ostatnie miesiące. Zweryfikowane negatywnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Czy pan minister chce się jeszcze odnieść?

Podsekretarz stanu w MON Tomasz Szatkowski:

Powiem tylko, że pan minister Macierewicz jest osobą działającą bardzo szybko i efektywnie i zapewniam pana, że zakup na pewno nie będzie trwał osiem lat i w ogóle dojście do decyzji, tak jak było za poprzednim razem za poprzednich rządów. Śmigłowce będą na pewno kupione w pierwszej połowie przyszłego roku. Rzeczywiście pierwszy ogląd możliwości przemysłowych dawał nadzieję na to, że będzie to jeszcze szybciej, ale zapewniam pana, że i tak będzie kilkakrotnie szybciej, niż do samej decyzji doszły poprzednie rządy.

Chcę się jeszcze odnieść do kwestii samolotów VIP-owskich. Dziwię się, że pan to podnosi. Naprawdę, brak właściwych samolotów VIP-owskich stał się przyczyną tragedii. Tę sprawę odkładano wiele, wiele lat, co najmniej dwadzieścia lat. Kierownictwo MON, minister Macierewicz, minister Kownacki, przecięli pewną niemożność wynikająca właśnie z takiego asekurantyzmu, która polega na tym, że bezpieczniej nie podjąć decyzji, a w końcu się to wszystko kończy tragedią. I zapewniam też pana, że samoloty VIP w większości państw, i tak samo w Polsce, są finansowane z budżetu obronnego, i są to stanowiska dowodzenia. Nie są to taksówki do przewozu VIP-ów, ale mają istotne miejsce w kierowaniu obrona państwa. Ten zakup wzmocni naszą możliwość do kierowania obroną państwa.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Panie przewodniczący, dwa zdania.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo przepraszam, ale jest to rozmowa w tej chwili pomiędzy panem posłem a panem ministrem.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Bardzo przepraszam, dwa zdania, bo pan minister odniósł się do moich słów. Jeśli pan pozwoli, naprawdę obiecuję, że to będą dwa zdania.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dobrze, dwa zdania.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Pan minister niestety trochę się zagalopował, dlatego że mówił pan…

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Przepraszam, panie pośle, ale tu nie ma mowy o galopowaniu. Proszę konkretnie pytanie.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Dobrze, jeśli pan mi da dokończyć, to nie będę mógł tego powiedzieć. Przyzna pan, że po pierwsze, jeśli chodzi o śmigłowce, to przetarg na śmigłowce trwał, jeśli dobrze pamiętam, dwadzieścia cztery miesiące, zakończył się rozstrzygnięciem tego przetargu, od którego odstąpiliśmy. Czy tak było?

Druga sprawa, jeżeli pan mówi, że to samoloty VIP-owskie były przyczyną tego, co stało się w Smoleńsku, to przypomnę panu, że według pana szefa doszło tam do zamachu, więc samolot nie miał na to wpływu...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Dwa zdania już pan poseł przekazał. Bardzo dziękuję panu. Czy pan minister chce się jeszcze odnieść?

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

A według raportu Jerzego Millera doszło do katastrofy lotniczej spowodowanej przez błąd pilota.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Panie pośle! Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MON Tomasz Szatkowski:

Ja tylko powiem, że podejść do zakupu śmigłowców w latach 2007-2015 było kilka. Większość z nich anulowano. Jedyne, które zakończyło się sukcesem, to gdy zakupiono śmigłowce rosyjskie Mi-17 w 2010 r.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję za wyczerpującą dyskusję. Wysoka Komisjo, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 295 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Bardzo dziękuję panu ministrowi. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (13 października 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Pawła Sałka sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pełnomocnika rządu do spraw polityki klimatycznej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący, szanowni państwo, w najbliższy piątek 13 października w Luksemburgu odbędzie się posiedzenie Rady ds. Środowiska. Polskę będzie reprezentować pan minister Szyszko. Podczas posiedzenia aktualna agenda Rady przewiduje dwa najważniejsze z naszego punktu widzenia punkty, to jest sprawa effort sharing regulation, czyli ESR, dotyczącego tak zwanego non-ETS, emisji z sektora nieprzemysłowego, oraz drugi wniosek dotyczący rozporządzenia o LULUCF. To są sprawy związane z zarządzaniem gruntami, pochłanianiem emisji gazów cieplarnianych w leśnictwie, w rolnictwie.

Oprócz tego na posiedzeniu Rady będą sprawy związane z konkluzjami na posiedzenie zgromadzenia ONZ w sprawie ochrony środowiska, konkluzje Rady na posiedzenie konferencji stron w Bonn COP-23, różnego rodzaju sprawy różne i także w sprawach różnych Polska będzie przekazywała informację na temat pięćdziesiątej sesji międzynarodowego seminarium „Nauka dla pokoju na świecie". Taka nota ze strony polskiej została przekazana.

Jeśli chodzi o sprawy związane, ogólnie mówiąc, z emisjami, czyli rozporządzenia ESR i LULUCF, Polska będzie podnosić to, że aktualna polityka klimatyczna UE w sektorze non-ETS jest polityką zbyt ambitną ze względu na to, że nasze zobowiązania jako UE w stosunku do ONZ, tak zwane NDC, na dzisiaj pokazują różnice zwiększenia ambicji około 0,9 mld jednostek. Podkreślamy to, że tutaj nie ma sensu nakładać sobie tak mocnych zobowiązań, jeśli chodzi o politykę klimatyczną, także tę pozaprzemysłową. Polska na etapie przygotowania tego dokumentu i pracy nad nim przekazała szereg dokumentów, listów, a także no-papery. Dla nas najważniejszy postulat związany z rozporządzeniem ESR dotyczy tak zwanej rezerwy asekuracyjnej, żeby można było z niej korzystać bez żadnych warunków. To jest bardzo ważna sprawa i ten argument będziemy podnosić.

Jeśli chodzi o rozporządzenie LULUCEF, uważamy, że w obecnej sytuacji Polska, mówiąc delikatnie, jest pokrzywdzona, jeśli chodzi o to rozporządzenie, ponieważ to Polska była promotorem spraw związanych z pochłanianiem i sekwestracją dwutlenku węgla przez żywe zasoby przyrodnicze, takie jak lasy czy gleby. Dzisiaj ten dokument, który jest procedowany, jest dokumentem niestety bardzo skomplikowanym, bardzo trudnym, który stawia Polskę w sytuacji takiej, że z promotora spraw związanych z pochłanianiem zostajemy w świetle tego tekstu rozporządzenia, które aktualnie jest, jesteśmy pokrzywdzeni. Tutaj, w przypadku rozporządzeń ESR i LULUCEF, dyskusje będą trwały i będziemy zabiegać o to, żeby nasze postulaty znalazły swoje odzwierciedlenie, tak aby dla tych dwóch dokumentów tak zwane podejście ogólne, general approach, jeśli miałoby być przyjęte, to nasze postulaty krajowe muszą być spełnione. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego, czy jest sprzeciw dotyczący przyjęcia do wiadomości informacji? Nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (13 października 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art.11 ust 1 ustawy.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia w imieniu Unii Europejskiej konwencji Rady Europy w sprawie zwalczania manipulacji rozgrywkami sportowymi w odniesieniu do kwestii związanych z prawem karnym materialnym i ze współpracą wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych (COM(2017) 386 wersja ostateczna) oraz Wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia w imieniu Unii Europejskiej konwencji Rady Europy w sprawie zwalczania manipulacji rozgrywkami sportowymi w odniesieniu do kwestii niezwiązanych z prawem karnym materialnym i ze współpracą wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych (COM(2017) 387 wersja ostateczna) i odnoszących się do nich projektów stanowisk RP. Rząd jest reprezentowany

przez pana ministra Jana Widerę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowisk.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Polska zdecydowanie opowiada się za przystąpieniem UE do Konwencji Rady Europy w sprawie zwalczania manipulacji zawodami sportowymi. Tym samym zgadzamy się z celem przedstawionego projektu decyzji. W związku z mieszanym charakterem dokumentu, obejmującym swoim zakresem zarówno kompetencje państw członkowskich, jak i wyłączne kompetencje UE, Polska poprze przyjęcie proponowanego projektu w trybie zgodnym z prawem i dotychczasową praktyką UE przyjmowania takich umów.

Polska podpisała Konwencję Rady Europy w sprawie zwalczania manipulacji zawodami sportowymi 7 lipca 2015 r., popiera więc cele oraz sposób ich realizacji wyrażony w konwencji. W celu związania się jej postanowieniami konieczna jest jednak ratyfikacja tego dokumentu. Polska wyraża gotowość przeprowadzenia ratyfikacji, jednak z uwagi na wątpliwości prawne dotyczące możliwości związania się z postanowieniami dokumentu przed jego podpisaniem przez UE, Polska oczekuje na podpisanie konwencji przez UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę sprawozdawcę o zabranie głosu, panią poseł Anitę Czerwińską.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, stanowisko rządu jest oczywiście słuszne i zasadne. Wszelkie dokumenty, wszelkie instrumenty, które służą temu, aby wykluczyć patologię z rozgrywek sportowych, są pożądane. Sport cieszy się ogromnym uznaniem społecznym, jest doniosłą dziedziną społeczną, dlatego wszelkie patologie, które mogłyby zniszczyć podstawową ideę sportu, jaką jest zasada fair play, uczciwa rywalizacja, wszystkie tego rodzaju patologie należy wypalać gorącym żelazem. Myślę, że szczególnie powinny być zainteresowane też firmy, które mają w swoim przedmiocie działalności rozgrywki sportowe, ponieważ, jak wiemy, nie cieszą się one najlepszą sławą w społeczeństwie, dlatego przyznam, że troszkę jestem zaskoczona, że z tych ośmiu firm, do których państwo wysłali zapytanie, tylko dwie firmy odpowiedziały. Nie wniosły żadnych uwag, mimo to uważam, że po pierwsze elegancja wymaga, żeby odpowiedzieć, kiedy organy państwa zgłaszają się w tak ważnej sprawie, ale to również mogłoby być elementem poprawy wizerunku firm bukmacherskich. Tak że wyrażam tego rodzaju zastrzeżenie pod adresem bardzo dużych firm, które działają bardzo sprawnie i są bardzo zamożne. Dlatego tym bardziej dziwi mnie ich milczenie w tej sprawie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń. Czy pan minister chce się odnieść? Nie. Dziękuję. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła dokumenty o sygnaturach COM(2017) 386 i 387 oraz odnoszące się do nich projekty stanowisk rządu. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tych dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Wysoka Komisjo, proponowany pkt VI rozpatrzony zostanie na najbliższym posiedzeniu Komisji. Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się dzisiaj o godzinie 14.00 w sali konferencyjnej. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.